Nr. 67 (3263) Warszawa, ŚRODA 7 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

A teraz do walki o Senat

Dopóki Senat jeszcze istnieje, Polska pracująca musi mieć w nim swoich przedstawicieli

We wszystkich---oprócz białostockiego---województwach listy P. P. S. do Senatu oznaczone są cyfrą 2.

W woj. Białostockim głosujemy na listę, oznaczoną cyfrą 3.

FABRYKOWANIE LEGEND

Nie dziwimy się wcale, że pisma, zbliżone do Rządu, głoszą „wielkie zwycięstwo", „tryumf" i t. d. **„jedynki"**. Przyznalibyśmy nawet słuszność tym surmom radosnym, pod pewnym wszakże warunkiem, pod warunkiem, który spełniony nie został.

Skoro zaś tupet zachwytów rośnie z każdą godziną, — trzeba powiedzieć prawdę z brutalną chociażby szczerością.

Gdyby **„Blok Współpracy z Rządem"** zdobył swoje 104 mandaty z okręgów, operując **normalnemi** sposobami walki wyborczej, gdyby nie znajdował się przez cały okres kampanji w położeniu jedynego czynnika uprzywilejowanego, gdyby listy kandydatów „Bloku" nie były listami **„kandydatur oficjalnych"**, — ano wtedy powodzenie danego **kierunku** myśli społeczno-politycznej wyglądałoby zaiste imponująco.

Ale rzecz się miała inaczej... Rzeczowy, bezstronny sąd historji **musi odjąć** od owej cyfry 104 to, co zostało ofiarowane „Blokowi" przez „działalność" panów wojewodów, starostów, przez policję, przez nacisk na wójtów, na urzędników, przez olbrzymie sumy pieniężne i—nadewszystko — przez represje w stosunku do wszelkich innych list.

Pozostawmy nawet na uboczu „kresy"; napiszemy osobno o tamecznych „procederach", którymi zajmie się z urzędu Sąd Najwyższy. Ale i w centralnych województwach Rzeczypospolitej, — panowie z **„Głosu Prawdy"** i z **„Kurjera Porannego"**,— nauczyciel szkoły powszechnej, agitujący za „jedynką", dostawał urlop płatny, nauczyciel socjalista lub „wyzwoleniec" wędrował na „delegację" gdzieś o trzysta kilometrów; mówcy wiecowi „jedynki" podróżowali I klasą i autami, nasi towarzysze chodzili piechotą dziesiątki kilometrów i nierzadko trafiali „pod areszt" dziwnym zbiegiem okoliczności akuratnie w przededniu głosowania. Och, możnaby wyliczać bez końca te „różnice" położenia... I cóż? **Tylko** 104 mandaty! Przypomnijmy raz jeszcze słowa tow. **Daszyńskiego** z niedzielnego **„Robotnika"**: zrozumieć możnaby było — bo nie **usprawiedliwić** — metodę akcji rządowej w tym wypadku, jeżeliby przyniosła w następstwie 223 mandaty, większość absolutną Sejmu.

A tu: pieniądze, administracja **państwowa** na usługi, represje wobec przeciwników, i — raptem — **jedna czwarta** część Izby. Panowie „demokraci" i panowie konserwatyści z **„Bloku Współpracy"**, koszt, jaki Polska zapłaciła za Wasze „zwycięstwo", jest tysiąc razy większy, niż osiągnięty przez Was — choćby z Waszego punktu widzenia — rezultat.

Uczyniliście z **władzy państwowej** — od wice-ministra do policjanta— **stronę** w walce polityczno-partyjnej; pogłębiliście niepomiernie Waszymi „tryumfami" na Wołyniu, na Polesiu, na „Kresach północno-zachodnich" napięcie **zagadnienia narodowościowego;** pozostawiliście po swojem „przejściu" przez kraj całe morze nienawiści, żalu, gniewu, Spróbujcie posłuchać, co mówią robotnicy, chłopi, nauczyciele ludowi, ci, których policjant prowadził „do paki", ci, których „przenosiliście dla dobra służby" z jakiegoś powiatu województwa warszawskiego do jakiejś dziury, hen koło Święcian.

Dajcie spokój **fabrykowaniu legendy.** I zaczekajcie lepiej trochę, zanim zaczniecie, jak to czyni **„Głos Prawdy"**, poszukiwać „następcy" **Polskiej Partji Socjalistycznej** „na terenie robotniczym". Bo — oprócz swawolnego pióra dziennikarza, któremu krew uderzyła do głowy, **istnieją jeszcze cyfry.** Znajdziecie je obok, na drugiej kolumnie **„Robotnika"**. I pomyślcie chwilkę nad niemi. Te 1.411.000 głosów — to są głosy, oddane **naprzekór starostom** i policjantom, to są głosy, zdobyte bez pieniędzy, bez aeroplanów, bez „pomocy" władz, bez „sukursu" Związku Ziemian i „Lewjatana".

Te nasze głosy — to **przekonanie** prawdziwe, to rzeczywiste **zaufanie mas.** Ich wartość, panowie, jest nieocenialna, bo mierzy się **ofiarnością** bez granic **ludzi pracy.**

Tak! nie złamiecie **Socjalizmu polskiego.**

I nie złamią go komuniści...

Mieczysław Niedziałkowski.

We czwartek 8 marca

WIELKIE ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE DO SENATU W STOLICY

W GROCHOWIE, przy ul. Mecińskiej Nr. 12 o godz. 7 wiecz. **Wielki wiec przed wyborczy do Senatu.** Przemawiać będą tow. tow.: **Baryka, Łątkiewicz, Ciosiński.**

W SALI TEATRU PRASKIEGO, Zygmuntowska, o godz. 7 wiecz. **Wielki Wiec Przedwyborczy - Akademja do Senatu.** Przemawiać będą tow. tow.: **Norbert Barlicki, Pawlik, Teller, Martynowicz.** W części artystycznej wezmą udział artyści Opery, Chór i orkiestra.

W SALI TEATRU POWSZECHNEGO, Żelazna róg Leszna, o godz. 6 m. 30 **Wielki Wiec przedwyborczy — Akademja.** Przemawiać będą tow. tow. **Rajmund Jaworowski, Piłacki, Jabłoński i Romanowski.** W części artystycznej wezmą udział artyści, chór i orkiestra.

NA NOWEM BRÓDNIE, ul. Syrokomli 22, o godz. 7 wiecz. **Wielki Wiec przed wyborczy do Senatu.** Przemawiać będą tow. tow.: **Praussowa, Wernikowski, Baścik.**

W KASYNIE PRAC. GAZOWNI, ul. Ludna Nr. 10, o godz. 7 wiecz. **Wielki Wiec przedwyborczy — Akademja do Senatu.** Przemawiać będą tow. tow.: **Wacław Preiss, Garlicki, Piotrowski.** W części artystycznej wezmą udział artyści, chór i orkiestra.

W KINIE „OAZA", Grójecka 56, o godz. 7 wiecz. **Wielki Wiec przedwyborczy— Akademja.** Przemawiać będą tow. tow.: **Szpotański, Odrobina, Kowalew, Podniesiński.** W części artystycznej wezmą udział artyści opery, chór i orkiestra.

OBRADY RADY LIGI NARODÓW

OBRADY PRZEDPOŁUDNIOWE. POLSKA I LITWA

Genewa, 6 marca. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. We wtorek 6 b. m. o godz. 10.30 Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady na posiedzeniu publicznem. Specjalnie interesującymi punktami porządku dziennego są punkty, dotyczące gospodarczych i finansowych sankcyj, mających być zastosowanemi w wykonaniu art 16 paktu Ligi Narodów przeciwko temu państwu, które dopuści się naruszenia pokoju. Pozatem Rada zajmie stanowisko w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów. Na poufnem posiedzeniu Rada rozpatruje sprawę ograniczenia ilości sekcyj Rady oraz sprawę przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthard.

Co się tyczy konfliktu polsko - litewskiego, Polska — jak zapewniają—odpowie Litwie, że wyśle w dniu 30 marca do Królewca swoich delegatów. O ileby rokowania utknęły na martwym punkcie, wówczas Polska zaapelowałaby o pośrednictwo do Ligi Narodów.

DALSZY CIĄG OBRAD

Genewa, 6 marca. (PAT.) Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie komitetu gospodarczego Ligi Narodów, jak również sprawozdanie w sprawie sankcji gospodarczych i finansowych, które mają być podjęte przeciwko państwu, naruszającemu pokój. Sprawozdanie stanowi do pewnego stopnia sprecyzowanie oraz uzupełnienie art. 16 paktu Ligi Narodów. Pozatem Rada postanowiła, po wysłuchaniu raportu Stresemanna, ustalić termin zebrania się komitetu gospodarczego Ligi Narodów na 14 maja. Z kolei Scialoja złożył raport o sprawozdaniu Generalnego Sekretarza w sprawie ratyfikacji układów i konwencyj, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów. W ogólnej dyskusji, jaka rozwinęła się w związku z powyższem sprawozdaniem, dano jednomyślnie wyraz poglądowi, że państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów w większej liczbie i szybciej powinny ratyfikować wzmiankowane układy.

STRESEMANN NIE PORUSZY SPRAWY NADRENJI

Berlin, 6 marca. (PAT.). „Berliner Tageblatt", powołując się na „Echo de Paris", twierdzi w depeszy z Paryża, że Stresemann miał dać do zrozumienia Briandowi, iż w czasie obecnej sesji Rady Ligi nie ma zamiaru poruszać kwestji Nadrenji. Zdaniem ministra Stresemanna, teoretyczne rozważania tej sprawy byłyby bezużyteczne przed wyborami w Niemczech i we Francji, jednak niemiecki minister spraw zagranicznych miał zapowiedzieć ministrowi Briandowi, że poruszy sprawę Nadrenji na czerwcowej sesji Rady Ligi.

PAŁAC LIGI W GENEWIE

Genewa, 6 marca. (PAT.) Rada Ligi Narodów rozważała w dniu dzisiejszym sprawę wzniesienia w Genewie pałacu Ligi. Sprawozdanie przedstawił delegat Kuby. Ze sprawozdania wynika, że Komitet Pięciu, który pod przewodnictwem Adatci'ego (Japonja) i przy współudziale rzeczoznawców - architektów opracowywał plany pałacu, zakończył swe prace. Komitet preliminował koszta budowy na 19 i pół miljonów franków szwajcarskich, z tem, że budynek na pomieszczenie bibljoteki wzniesiony będzie z daru Rockefellera. Podczas dyskusji Briand zwrócił uwagę na wielkie znaczenie jednolitego kierownictwa prac przy budowie. Powierzone ono będzie znanemu francuskiemu architektowi Menot.

Na czerwcowej sesji przedstawiony będzie Radzie w sprawie budowy pałacu dodatkowy raport, dotyczący szczegółów budowy. Zasadniczo jednak już na dzisiejszem posiedzeniu zapadła decyzja co do wzniesienia pałacu w Genewie. Prezydent Rady Urrutia (Kolumbja) wyraził nadzieję, że pałac Ligi Narodów będzie symbolem pokoju, sprawiedliwości międzynarodowej i solidarności całej ludzkości.

RADA LIGI NARODÓW ZAPRASZA WALDEMARASA DO GENEWY

Paryż, 6 marca. (PAT.). „Le Matin" donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów wystosowała do Waldemarasa zaproszenie do niezwłocznego przybycia do Genewy.

UMOWA O REGULOWANIU ZATARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Genewa, 6 marca. (PAT.) W godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem Benesza posiedzenie Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa. Komitet przyjął propozycje komisji redakcyjnej w sprawie wzoru umowy o regulowanie zatargów międzynarodowych na drodze postępowania pojednawczego. Przystąpienie do takiej umowy ma być zalecone państwom przez najbliższe Zgromadzenie Ligi. Następnie Komitet przyjął projekt układu o nieagresji i udzielaniu pomocy. Projekt ten ułożony został na wzór paktu reńskiego i służyć ma zwiększeniu bezpieczeństwa poszczególnych państw.

SOWIETY DOMAGAJĄ SIĘ UDZIAŁU TURCJI W KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Moskwa, 6 marca (PAT.) Tass. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów depeszę, w której oświadcza, że delegacja Z. S. R. R., biorąca udział w pracach Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej, uważa, iż Komisja zyskałaby wiele, gdyby w obradach jej brali udział przedstawiciele Turcji wobec wybitnej roli tego państwa w polityce światowej, oraz jego położenia geograficznego. W konsekwencji, delegacja Z. S. R. R. proponuje, aby Turcja została zaproszona do wzięcia udziału w następnej sesji Komisji Przygotowawczej.

KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

Genewa, 6 marca (PAT). Konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji, która odbyła się w hotelu Bergues, trwała zgórą 1 i pół godziny.

Jutro przed południem odbędzie się poufne posiedzenie Rady, a po południu posiedzenie publiczne, na którem załatwiona ma być sprawa incydentu w St. Gotthard po uprzedniem utorowaniu drogi do kompromisu w tej kwestji przez konferencję ministrów Spraw Zagranicznych. Rada ustali przytem ogólną linję postępowania w przyszłości w podobnych wypadkach.

WALDEMARAS OSOBIŚCIE WEŹMIE UDZIAŁ W ROKOWANIACH Z POLSKĄ

ALE NIE ROKUJE DOBRYCH WYNIKÓW

Berlin, 6 marca (PAT). Według doniesienia „Berliner Tageblattu" z Kowna, premjer Waldemaras oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że uda się osobiście do Królewca na rokowania z Polską. Premjer Waldemaras oświadczył pozatem, że można zapatrywać się pesymistycznie na przyszłe rokowania z Polską, jeżeli tylko uświadomi się sobie, że Polska potrzebowała aż 4-ch tygodni na to, aby przygotować odpowiedź na notę litewską. Trzeba sobie również postawić zapytanie — zaznaczył dalej premjer litewski — czy przy owych ustnych rokowaniach porozumienie nie okaże się zbyt trudnem do uzyskania. Litwa istotnie życzy sobie obecności pośrednika z ramienia Ligi Narodów przy tych rokowaniach, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, zdaniem premjera Waldemarasa, że gdy słabszy rokuje z silniejszym, to chętnie widziałby przytem świadka.

DZIENNIK WIEDENSKI W SPRAWIE POLSKO-LITEWSKIEJ

Wiedeń, 6 marca. (PAT.). „Neues Wiener Journal", omawiając stosunki polsko-litewskie, oświadcza, że Litwa nie wypełniła żadnego z zobowiązań, przyjętych na grudniowej sesji Rady Ligi. Mniejszości narodowe są nadal bezmyślnie szykanowane, a granica polsko-litewska zamknięta. Stan wojny, którego Waldemaras się wyrzekł w Genewie, trwa nadal. Do tej chwili nie rozpoczęły się rokowania pomiędzy Polską a Litwą, mimo, że Polska jest do nich gotowa. Ostatnia nota litewska dowodzi, że Waldemaras dąży do unicestwienia wszelkiego porozumienia z Polską. Litwa jest ośrodkiem zaniepokojenia politycznego i społecznego, które ludność innych państw bałtyckich śledzi z rosnącą obawą. Nie należy — kończy dziennik — łudzić się, że stosunki pomiędzy Litwą a Polską nie stanowią niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Liga Narodów nie powinna dłużej przyglądać się bezczynnie tym igraszkom z ogniem.

TEROR BIAŁY NA LITWIE

Kowno, 6 marca. (AW). Władze śledcze w sprawie zamachu w Taurogach zakończyły już dochodzenie. 60 uczestników zamachu, którzy odsiadują obecnie areszt prewencyjny w więzieniu szawelskiem, zostało oddanych do dyspozycji sądu wojennego. Co do innych osób, oskarżonych o współudział, dochodzenie nie jest ukończone. Część ich zbiegła. Zarządzono poszukiwania. Pozatem władze śledcze zakończyły dochodzenie w sprawie zamachu w Olicie. Akt oskarżenia stwierdza, że na czele sprzysiężenia stali byli posłowie: Pleczkajtis i Poplauskas. Ogółem za udział w tym zamachu pociągnięto do odpowiedzialności 50 osób, z których 15 osadzono w więzieniu, reszta zbiegła.

ZAKONCZENIE STRAJKU GORNIKOW W CZECHOSŁOWACJI

Brüks, 6 marca. (PAT.). W całym północno-zachodnim okręgu węglowym górnicy przystąpili dziś do pracy i zjechali normalnie do wszystkich szybów.

Sprawą honoru Warszawy robotniczej jest oddanie mandatu senatorskiego stolicy w ręce BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

ROBOTNICY I PRACOWNICY WARSZAWY! Macie przed sobą cztery dni

Głosujcie na listę, oznaczoną cyfrą 2. głosujcie na Bolesława Limanowskiego.

MAŁY FELJETON

ODPRAWA POSŁÓW

Starostowie dopilnowali, aby według otrzymanych z Warszawy rozkazów nowoobrani bezpartyjni posłowie na oznaczony dzień wyjechali na przegląd do stolicy. Jeżeli który wykręcał się pilnemi sprawami, brakiem czasu, zmęczeniem, chorobą lub zajęciem, to poprostu dodawano mu do boku dwóch policjantów, którzy etapem sprowadzali suwerena na miejsce zbiórki.

Gdy na dziedzińcu zebrała się setka posłów, wyszedł do nich pan sierżant i ustawił ich w cztery plutony.

— Rrrrównaj się! — zakomenderował sierżant.

Wykonanie komendy nie wypadło po myśli pana sierżanta, który jednemu nogi wyciągał naprzód, drugiemu wpychał wtył, innemu wreszcie wpychał zbyt wystający brzuch. Niezadowolony obchodził szeregi od flanku do flanku, kręcąc głową i mrucząc pod nosem: ofermy, łaziki zatracone!

Naraz zauważył u jednego z posłów kalosze na nogach. Sierżant aż zdębiał.

— Co, w kaloszach... na przegląd?

Poseł otworzył szeroko oczy. Sierżant powtórzył pytanie.

— Jestem przeziębiony... mam bronchit — usprawiedliwiał się zapytany.

— A w cywilu czem się zajmuje?

— Profesor.

— Profesor i bronchit — krzyknął sierżant — zaraz mi zdjąć to nieregulaminowe obuwie, bo do paki na 24 godziny wlepię.

Profesor posłusznie wykonał rozkaz.

W bramie ukazała się brodata postać pułkownika.

— Rrrrów-naj się! Baczność! — zakomenderował sierżant.

Szeregi wyprężyły się i zamarły w bezruchu. Pułkownik przeszedł wzdłuż szeregów, poczem wszystkie cztery plutony, prowadzone przez sierżanta, przedefilowały przed pułkownikiem.

Po skończonej defiladzie i po komendzie „spocznij", pułkownik odczytał następujący rozkaz:

— Rekruci! Powołaliśmy was do służby na froncie sanacyjnym, którą będziecie pełnili przez 5 lat. Pierwszym i jedynym waszym obowiązkiem jest subordynacja i posłuszeństwo. Na komendę macie wstawać, na komendę macie siadać. Żadnego niezadowolenia nie wolno okazywać, ani rozglądać się wprawo lub w lewo. Dezerterzy będą ścigani z całą surowością prawa wojennego. Skończyłem. Zrozumiano?

— Zrozumiano! — odpowiedziała wiara chórem.

Pułkownik rozglądał się po szeregach i tak dalej prawił.

— Wy tam w pierwszym plutonie, czwarty na lewem skrzydle, nie pchajcie się naprzód ze swoim radykalizmem. Przekonania schowajcie sobie; jak wyjdziecie do rezerwy, to mogą się wam przydać. A wy tam w ćwikierze z IV plutonu, jak ośmielicie się coś napisać w waszym „Kurjerku", to my wam pokażemy, gdzie raki zimują. Tak samo wy tam z tegoż plutonu, no jak wam tam, drugi z drugiego szeregu, spróbujcie coś pisnąć o reformie rolnej, to my wam pokażemy reformę... A wy tam w trzecim plutonie także możecie schować swój konserwatyzm do lamusa. Po wyjściu ze służby otrzymacie go jeszcze bardziej zakonserwowanym. To się was tak samo tyczy, wy tam, flankowy z drugiego plutonu, zrzućcie z siebie swój monarchizm. Wkrótce intendentura wyda wam umundurowanie i staniecie się wszyscy podobni do siebie, że rodzona matka was nie pozna... No, a teraz marsz do koszar... przepraszam... do sejmu chciałem powiedzieć.

Pułkownik kiwnął na sierżanta:

— Zaprowadźcie ich na Wiejską i wydajcie każdemu po jednej ordynacji wyborczej na głowę. Niech tymczasem przerabiają.

Ultimus.

Z RADY MIEJSKIEJ

Wczorajsze krótkotrwałe posiedzenie Rady miało charakter czysto formalny. Po uchwaleniu w drugiem czytaniu 10-miljonowej pożyczki dolarowej, wybrano komisję kontrolującą wpływy i zużytkowanie pożyczki. W skład komisji weszli: tow. prezes **Jaworowski**, tow. **Lenga**, rr. **Hirszel**, **Wilczyński**, **Ewert** i **Szereszewski**.

Na tem obrady zakończono. H. O.

Odpowiedź na Kłamstwa

W 14 typowych okręgach przemysłowych P. P. S. uzyskała 503,835 głosów W tych samych okręgach w r. 1922—348.502 głosy.

Co mówią cyfry?

„Głos Prawdy" raczył we wczorajszym swoim wydaniu zwrócić się do nas z następującym oświadczeniem:

„Jeśli chodzi o PPS, to mimo liczbowego zwiększenia ilościowego stanu posiadania w Sejmie, wybory ujawniają daleko posunięte załamanie się tej zasłużonej w przeszłości partji. PPS przestaje być partją robotniczą... Socjaliści stracili mandaty we wszystkich centrach robotniczych: w Warszawie, w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Lublinie, w Krakowskiem, w Przemyślu i we Lwowie.

Co to znaczy?

Tylko tyle, że PPS, jako przedsiębiorstwo wyborcze, funkcjonuje sprawnie. Zdobywa mandaty, gdzie się da... Lecz rola PPS, jako partji robotniczej, zanika, charakter jej musi ulegać silnym zmianom, a z państwowego punktu widzenia zjawia się konieczność rozważenia zagadnienia jej następcy na terenie robotniczym".

Doprawdy?... P. Wojciech **Stpiczyński** troska się już łaskawie o naszego „następcę". Pomińmy humorystyczną już poprostu „socjologję" publicysty, któremu się wydaje, że ruchy społeczne można „tworzyć" i „likwidować" wedle własnego uznania, pomińmy także **bezczelność** nazywania partji socjalistycznej „przedsiębiorstwem wyborczym", **bezczelność** tym większą, że pochodzącą od człowieka, który popierał **typowe** „przedsiębiorstwo wyborcze", jakim jest „jedynka", — zastanówmy się zato nad **odpowiedzią cyfr** na wywody **„Głosu Prawdy"**.

Używamy, naturalnie, cyfr „tymczasowych", bo niema jeszcze ostatecznych zestawień oficjalnych. I one wszakże mówią same za siebie.

Jakie są w Polsce okręgi o charakterze miejsko - robotniczym i przemysłowym? **Warszawa** (okręg Nr. 1), **Łódź** (okręg Nr. 13), **Łódź podmiejska** (okręg Nr. 14), **Częstochowa** (okręg Nr. 17), **Radom** (okręg Nr. 19), **Będzin** (okręg Nr. 21), **Iłża** (okręg Nr. 23), **Grudziądz** (okręg Nr. 30), **Bydgoszcz** (Nr. 32), **Huta Królewska** (Nr. 38), **Katowice** (Nr. 39), **Cieszyn** (Nr. 40), **Kraków podmiejski** (Nr. 42), **Stryj** (Nr. 52).

Miasta inteligiencko - mieszczańskie pozostawiamy narazie na uboczu.

W okręgach wymienionych P. P. S. otrzymała w r. 1922

348.502 GŁOSY.

W tych samych okręgach uzyskaliśmy w niedzielę ubiegłą —

503.835 GŁOSÓW.

No więc jakże panowie z **„Głosu Prawdy?"** „Załamaliśmy się"? „Straciliśmy" charakter partji robotniczej?

Bo widzicie, panowie, można niekiedy blagować czytelnikom, ale trzeba zawsze zachować jakąś miarę. Wy, naprzykład, piszecie, że straciliśmy mandaty w Krakowskiem; my zaś uzyskaliśmy tam 4 mandaty. Chociaż Wasza „prawdomówna" tabelka „przydzieliła" nam tylko jeden.

Nie wszystko w Polsce dzieje się według „przydziałów".

I jakoś niedobrze z tą pańską „socjologją", panie **Stpiczyński!...**

P. P. S. W MIASTACH, STANOWIĄCYCH OSOBNE OKRĘGI WYBORCZE

WARSZAWA, ŁÓDŹ, POZNAŃ, KRAKÓW, LWÓW

W r. 1922 w miastach wymienionych P. P. S. uzyskała ogółem **137.958** głosów. W r. 1928 — **158.503** głosy.

Czy pisma „sanacyjne" będą twierdziły nadal, że okrutnie tracimy wpływy w miastach?

P. P. S. W B. ZABORZE PRUSKIM

WOJEWÓDZTWA: POMORSKIE I POZNAŃSKIE

W okręgach wyborczych województw pomorskiego i poznańskiego P. P. S. uzyskała w r. 1922 ogółem 16.210 głosów.

W niedzielę ubiegłą — według danych dotychczasowych — **144.395 głosów.**

Jest to prawdziwy pochód zwycięski.

FAKTY I DOKUMENTY

CIEŃ CARATU

Jest taki powiat **Kamień Koszyrski** w 59 okręgu wyborczym (Brześć Litewski).

W powiecie tym prowadzili akcję wyborczą z ramienia P. P. S. tow. tow. **Kabacznik** i **Kruszewicz.**

W środę, dn. 29 lutego w lokalu partyjnym w **Pniewnie,** — centrum owego powiatu — policja dokonała rewizji i... znalazła popsuty rewolwer, którego zresztą przedtem w lokalu nie było.

Tow. tow. **Kabacznik** i **Kruszewicz** zostali niezwłocznie aresztowani i... odesłani **etapem do miejsca urodzenia** — do Warszawy i do Grójca. Wędrowali **etapem** aż do poniedziałku 5 marca. Na „miejscu urodzenia" zostali z punktu wypuszczeni na wolność **bez żadnego dochodzenia;** było wszak już po wyborach!

W owym okręgu 59 „sanacja" ponoć „zdobyła" aż dwa mandaty. Nic dziwnego, nic dziwnego.

„WSCHODNIE" OBYCZAJE W „ZACHODNIM" WOJEWÓDZTWIE

W **Tczewie** policja mundurowa w dniu wyborów przed każdym lokalem wyborczym prowadziła agitację przeciwko „dwójce", mówiąc głośno, że „dwójka" została unieważniona, lub że „dwójka" z kropką jest nieważna. Około godziny 10 r. policja rozpoczęła „konfiskatę" dwójek u kolporterów. Kolporterów, stawiających opór aresztowano. Powstało wielkie zamieszanie, wiadomość o „konfiskacie" dwójek rozeszła się po całem mieście, usłużni agitatorzy wrogich nam list oraz policja rozpowiadała wszędzie, że „dwójka" jest nieważna. Tak trwało do godziny 2 pp.

W Starogardzie kolporterów **aresztowano już po konfiskacie,** zabierając ich z mieszkań.

Rozporządzenie to wyszło podobno z województwa Pomorskiego. Tow. **Woźniak** interwenjował w starostwie i Okręgowej Komisji, wskutek czego **odwoływano trzykrotnie konfiskatę i ponownie zarządzano.** Starosta tczewski zasłaniał się telefonogramem z województwa, nakazującym „konfiskatę".

Zaznaczyć należy, że „konfiskatę" stosowano wszędzie tam, gdzie była największa frekwencja wyborców. Nadto wszyscy przewodniczący obwodowych komisji ogłosili „dwójki" z kropką za nieważne.

Tak wygląda „wolność" wyborów w okręgu tczewskim.

PONOWNE UWIĘZIENIE TOW. KAWALCA

W sobotę 25 lutego aresztowano w Rypinie tow. Ignacego **Kawalca,** członka Komitetu Powiatowego P. P. S. Oskarżony jest o obrazę policji. W niedzielę 26 lutego dr. **Bronz** złożył kaucję w kwocie 500 złp., i tow. **Kawalec** opuścił progi więzienia. Powiat rypiński dał P. P. S. ponad 8.000 głosów.

A wszak 11 marca są wybory do Senatu. Wczoraj tedy uznano, że kaucja nie wystarcza, że tow. **Kawalec** może — broń Boże — zbiec zagranicę, i uwięziono go powtórnie.

Według opinji prawników tow. **Kawalcowi** „grozi" za oną „obrazę" — areszt tygodniowy.

Ale kaucja 500 złp. nie wystarcza. Wszak nadchodzą wybory do Senatu.

P. WICE-MINISTER CAR W WARSZAWIE, A P. ANZELM SKOWROŃSKI W SANDOMIERZU

P. Anzelm **Skowroński,** przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w 22 okręgu wyborczym polecił rozplakatować w nocy z 3 na 4 marca ogłoszenie następujące:

„Wśród ludności rozdawane są kartki z numerami list wyborczych, opatrzone znakami, a więc ze względów formalnych **nie ważne.**

Podając o tem do publicznej wiadomości, ostrzegam wyborców i wyjaśniam, że **kartka z numerem** winna być **koloru białego** bez żadnych znaków, kropek, dopisków i podkreśleń".

Rozumiecie? Wyborca, idąc zrana do urny wyborczej, dowiaduje się raptem, że „dwójki" z kropką są nieważne.

Ino wyborcy nie dali się zastraszyć p. **Anzelmowi** i... P. P. S. zdobyła jednak dwa mandaty.

SAMOWOLA

W Okręgu województwa Białostockiego PPS głosuje do Senatu na nr. 3.

W tym celu nadaliśmy w dniu 3 b. m. do szeregu miejscowości tego województwa **numerki** i trochę odezw za listą Nr. 3. Transport, który nadszedł do Łomży koleją, został już na stacji kolejowej zatrzymany przez policję i nie wydano go adresatowi na okazany fracht.

Dlaczego odezwa senacka za listą Nr. 3, która rozeszła się legalnie po całym kraju, właśnie w Łomży okazała się wybitnie „nieprawomyślną" — pozostanie tajemnicą miejscowej administracji; jakiem zaś prawem zatrzymuje się numerki — powinien odpowiedzieć p. Minister Spr. Wewn.

UZUPEŁNIENIA DANYCH CO DO OKRĘGÓW

Okręg nr. 14 (Łódź podmiejska).

Nr. 1 Blok Współpracy z Rządem — 36.879 gł.

Nr. 2 P. P. S. — 36.000 głosów.

Nr. 3 P. S. L. „Wyzwolenie" — 42.374 głosy.

Nr. 4 Bund — 916 głosów.

Nr. 5 Poalej-Sjon „lewica"—1.138 gł.

Nr. 7 N. P. R. — 84 głosy.

Nr. 10 Str. Chłopskie — 17.008 gł.

Nr. 11 Monarchiści — 2.383 głosy.

Nr. 13 Komuniści — 10.358 gł.

Nr. 18 Blok mniejszości — 22.843 gł.

Nr. 24 „Katolicy-narodowi" — 21.050 głosów.

Nr. 25 Piast i Ch. D. — 5.384 głosy.

P. P. S. otrzymała tedy głosów **36.000,** a nie 35.404, jak podaliśmy wczoraj.

Okręg Nr. 15 (Konin).

Nr. 1 Blok Współpracy z Rządem — 15.581 gł.

Nr. 2 P. P. S. — 54.045 głosów.

Nr. 3 P. S. L. „Wyzwolenie" — 51.958 głosów.

Nr. 4 Bund — 1.380 głosów.

Nr. 5 Poalej Sjon „lewica"—1.543 gł.

Nr. 10 Str. Chłopskie — 14.792 głosy.

Nr. 18 Blok mniejszości narodowych— 19.449 gł.

Nr. 24 „Katolicy narodowi" — 20.639 głosów.

Nr. 25 Piast i Ch. D. — 6.333 głosy.

Okręg Nr. 2 (Warszawa podmiejska).

Nr. 1 Blok Współpracy z Rządem — 51.064 głosy i 2 mandaty a nie 3, jak podawano uprzednio.

Nr. 2 P. P. S. — 17.943 głosy, a nie 14.469, jak podawano uprzednio, **i 1 mandat.**

Nr. 3 P. S. L. „Wyzwolenie" — 23.014 głosów i 1 mandat.

Nr. 24 „Katolicy narodowi" — 24.158 głosów i 1 mandat.

Okręg Nr. 38 (Królewska Huta).

Nr. 1 Blok Współpracy z Rządem — 50.715 głosów (2 mandaty).

Nr. 2 P. P. S. 15.005 głosów (w r. 1922 — 11.086).

Nr. 18 Blok mniejszości narodowych— 70.832 głosy (2 mandaty).

Nr. 38 lista p. Korfantego — 33.037 głosów (1 mandat).

ILU PRZEDSTAWICIELI SKRAJNEJ REAKCJI

OFIAROWALI ŁASKAWIE SEJMOWI „DEMOKRACI" Z „JEDYNKI"

Ni mniej, ni więcej tylko 19.

Są to panowie: Henryk **Brun,** Marjan **Sobolewski,** Adam **Piaseki,** ks. Eustachy **Sapieha,** Tadeusz **Morawski,** inż. **Zarański,** Józef **Targowski,** ks. prałat **Londzin,** Adam **Krzyżanowski,** hr. Adam **Stadnicki,** hr. Tadeusz **Łubieński,** Ksawery **Jaruzelski,** ks. Janusz **Radziwiłł,** Konstanty **Rdułtowski,** Stanisław **Mackiewicz,** Artur **Dobiecki,** Jan **Hołyński,** Maksymiljan **Solański,** hr. Wojciech **Gołuchowski.**

Dzieje niektórych z pośród tych mężów zaufania konserwatyzmu polskiego omówimy jeszcze osobno. Znajdą się w nich karty wręcz rewelacyjne. Teorje p. Jana **Hołyńskiego,** naprzykład, **o poziomie płac robotniczych** ujawni z całą okazałością sprawozdanie Komisji Ankietowej; odbiegają one bardzo, bardzo znacznie od „obietnic" t. zw. Robotniczego Komitetu Współpracy z Rządem.

I ciekawy — zaiste — będzie dzień, w którym Sejm rozpocznie debatę nad reformą rolną.

„Jednolity front" p. Karola **Polakiewicza** i ks. Eustachego **Sapiehy** wywoła niewątpliwie „żywiołowy entuzjazm" pośród mas włościańskich. No, i porozumienie p. prof. Wacława **Makowskiego,** który ongiś wspólnie z Edwardem **Milewskim** „odkrywał życie", porozumienie to będzie niezwykle budujące, skoro obejmie „kropki nad i" p. Stanisława **Mackiewicza,** redaktora **„Słowa",** ideologa monarchizmu.

Ech, Wy — „sanacja moralna"!

„WYZWOLENIE" ZDOBYŁO OGÓŁEM 36 MANDATÓW

Według ostatnich danych P. S. L. **„Wyzwolenie"** zdobyło ogółem **36 mandatów z okręgów.** Ponieważ daje to 7—8 mandatów z listy państwowej, klub sejmowy **„Wyzwolenia"** liczyć będzie 43—44 członków.

„PIAST" I CH. D.

Z pośród 26 mandatów, uzyskanych przez „dwudziestkę piątkę", 15 ma przypaść w udziale „Piastowi", a 11 Ch. D. Ch. D. zwiększy się jeszcze o paru posłów, wybranych na wspólnych listach z narodową demokracją i — ewentualnie — o jednego lub dwuch, co przeszli na Śląsku z listy p. **Korfantego.**

WYBORY DO SENATU

Praca w Senacie Rzeczypospolitej była ciężka i nieprzyjemna. Senat przyszedł na świat, jak wiadomo, nie wiedzieć po co: „ni pies ni wydra, coś na kształt świdra!“ Nazywał się izbą prawodawczą, ale nie miał jej uprawnień. Nie miał inicjatywy prawodawczej i był wiązany czasem bardzo krótkim dla przyjęcia albo odrzucenia ustaw przez Sejm przyjętych. Z samej istoty rzeczy wynikała niezdolność do pracy Senatu. Warunki takie działają bardzo demoralizująco na członków **takiej** Izby Prawodawczej. P. P. S. wychodziła z założenia, że Senat jest zbędny. W Sejmie ustawodawczym nie miała dostatecznej siły, aby nie dopuścić do istnienia takiej izby prawodawczej, ale uczyniła, co mogła, aby izbę tę pozbawić znaczenia. Senat w tych warunkach miał zostać tylko dodatkiem do Sejmu, czwartem czytaniem ustawy i t. p. Istnienie takiej karłowatej izby działa nietylko demoralizująco na jej członków, działa demoralizująco i na członków Sejmu. Albowiem w komisjach większości nieraz myślą: niech Senat poprawia ustawy, a a mniejszości gotowe są myśleć: niech Senat do reszty popsuje ustawę. Z tej sytuacji nie rodził się żaden pożytek dla ustawodawstwa. Senat był wiatrakiem, którego skrzydła poruszały się miarowo, spokojnie, niekiedy majestatycznie, przy pustym „koszu“ młynarskim. Zaczarowany wiatrak ruszał się, ale nie mełł zboża.

Ponadto większość senacka była z urodzenia — reakcyjna. Szczerze reakcyjna bez obsłonek. Większość ta — prawicowa z dodatkiem Piasta od pierwszego dnia istnienia zaznaczyła się, jako taka. W Sejmie Piast mógł mieć wątpliwości w pewnych sprawach. W Senacie był „lanckoroński“ przed Lanckoroną. Nie było ustawy, którejby nie zaprzepaścił ze stanowiska interesu postępu. Tak było z ustawą mieszkaniową, nad którą znęcali się wszyscy kamienicznicy wszystkich trzech dzielnic, zespoleni w Senacie pod wodzą Warszawy, to znaczy senatora Bruna. Tak było z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, którą zniszczył, pokrajał i podeptał — senator Jan Stecki, dziś „jedynkarz“, szczerze oburzony na poczynania agrarne nawet ministra Staniewicza. Albowiem „Piast“ — głosował z p. Brunem, głosował z p. Steckim i dziś w chwili kataklizmu wyborczego powinien przypomnieć sobie i uświadomić, że sam mogiłę swoją rękami swoich senackich grabarzy wykopał.

Cytuję kilka tylko przykładów. Były i bardziej charakterystyczne. Charakter Senatu zaznaczył się od pierwszego posiedzenia (w końcu 1922 r.). Większość — od samego początku pragnęła zmienić Konstytucję w kierunku rozszerzenia uprawnień Senatu. I niemało nas to kosztowało pracy, aby ją od tych pomysłów odzwyczaić. Działaliśmy braterskim w tej sprawie związani sojuszem z „Wyzwoleniem“ w szczególności z prezesem Janem Woźnickim, którego zabraknie i bardzo w przyszłym składzie Senatu i który w tym pierwszym składzie odegrał bardzo wybitną rolę jako bezwzględny obrońca Konstytucji, jej rycerz nieustraszony, w stałej znajdujący się walce z większością. Większość — dobrze nie rozumieliśmy jej polityki — chciała zmienić nakazy Konstytucji na drodze interpretacji. I niejeden musieliśmy stoczyć z jej prawniczymi przewódcami pojedynek o to, że Konstytucji interpretować nie wolno, należy ją poprostu wykonywać, a w przepisanych przez samą Konstytucję terminach rewidować i ewentualnie zmieniać. Na drodze interpretacji większość chciała pozbawić mniejszości narodowe prawa „interpelacji“. Było to bardzo ciekawe posiedzenie komisji regulaminowej, na które większość senacka delegowała największych swoich djalektyków. Przyszedł też sukurs z M. S. W. Dyskusja trwała w ciągu kilku posiedzeń. Przemówienie, wygłoszone w imieniu klubu, spisałem po posiedzeniu — i ogłosiłem w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“, a także w oddzielnej broszurze. Na drugiem posiedzeniu większość skapitulowała. Większość w osobie profesora lwowskiego Thulliego zapragnęła zamknąć na terenie Kongresówki ostatnią możność rozerwania małżeństwa przez przywrócenie tekstu pierwszego ustawy o małżeństwie z r. 1836, ustawy narzuconej Polsce przez Mikołaja I, jako odpowiedź na powstanie 1830 roku! Ustawa ta w r. 1890 została w pewnej części przez samych carów rosyjskich zmodyfikowana i dzięki tej modyfikacji można było „rozwodzić się“ w wyjątkowych wypadkach i z zachowaniem ciężkiego ceremonjału. Większość wpadła na pomysł, że jeżeli przywróci się tekst pierwotny Ustawy o Małżeństwie — rozwody staną się niemożliwością. Udaremniliśmy te zamiary, które nie wyszły poza próg komisji prawniczej, przypominając nakazy Konstytucji.

Oblicze Senatu prawno - polityczne, jak powiedziałem, było jasne od samego początku. Mocno zarysowane jest oblicze rzymskiego oficera z okresu Cezarów. Nie mógł Senat szkodzić zanadto ustawom socjalnym, jak to w ciągu lat trzydziestu czynił senat francuski, — albowiem wisiał nad nim miecz Damoklesowy przywileju sejmowego! Żalił się tedy Senat w niezliczonych mowach przewódców prawicowych na straszne i niesprawiedliwe „czasy“, na zatrważający wzrost „źle rozumianej“ Demokracji, na „zły“ ustrój polityczny. Senat nie lubił powoływać się na wzory Zachodu. Uważał, że Zachód sobie, „my“ zaś sobie! Tylko w dziedzinie polityki zagranicznej, a pragnę zapisać to tutaj, ile że sprawiedliwości zawsze czynić należy zadosyć — Senat w osobach członków swoich do komisji spraw zagranicznych delegowanych ujawniał zrozumienie ducha czasu. Senat przywrócił skonfiskowane przez p. Seydę i Dmowskiego kredyty na delegację polską przy Lidze Narodów, domagał się popularyzacji idei Ligi w szkołach polskich od wyższych aż do powszechnych. Senat uchwalał też wszystkie konwencje międzynarodowe w dziedzinie Pracy. Protestował na komisji, ale — uchwalał. Niechaj mu to będzie na dobro zapisane!

I znowu zbierze się Senat, i znowu zacznie się tłuczenie wody w garnku, ile że obowiązuje w dalszym ciągu Konstytucja. Nie wiemy, jaka będzie większość Senatu. Jeżeli będzie „jedynkowa“ łącznie z dawnemi partjami prawicowemi, utrwali dotychczasowy stan rzeczy. Gazety zapowiadały przed kilku miesiącami, że sanacja nie myśli znosić Senatu, że przeciwnie, ma zamiar „rozbudować“ Senat, umocnić jego znaczenie, prawa i przywileje, słowem, równouprawnić Senat z Sejmem. Zobaczymy! W każdym razie stwierdzić dziś już można, że towarzyszów, których partja i tym razem wyśle na ciężką, niewdzięczną służbę do Senatu Rzplitej — czekają walki nieskończone w obronie Demokracji, Republiki, uspołecznienia instytucji prawnych, demokratyzacji instytucji politycznych!

Stanisław Posner.

ZGON PREZESA KARTELU NAFTOWEGO

Donoszą z Paryża, iż prezydent międzynarodowego kartelu stalowego Mayrisch poniósł śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku. Mayrisch jechał samochodem do Paryża na posiedzenie kartelu stalowego. Pod Chalon s. Marne auto przewróciło się z powodu pęknięcia opony. Mayrisch został zabity, szofer zaś i służący odnieśli ciężkie rany.

KRONIKA POLITYCZNA

KOMITET EKONOMICZNY.

(PAT). Dn. 6 b. m. w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem rozpatrzono cały szereg spraw natury gospodarczej.

Z DYPLOMACJI.

Poseł włoski p. Maioni wyjechał na urlop do Włoch. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie radca poselstwa p. Giuseppe Sapouppo.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poseł niemiecki p. Rauscher powrócił z Berlina i objął urzędowanie. Z urlopu powrócił poseł grecki w Warszawie p. Raphael.

EMIGRACJA DO FRANCJI.

Dyrektor Urzędu Emigracyjnego pan Gawroński wyjechał dn. 6 b. m. do Paryża na posiedzenie polsko - francuskiej komisji opinjodawczej, dla ustalenia programu emigracji na rok 1928/29. Następnie p. dyrektor Gawroński udaje się na Międzynarodową Konferencję państw emigracyjnych i imigracyjnych, która rozpocznie się w dn. 31 marca r. b. w Hawanie na Kubie.

KONFISKATA CHADECKIEGO „GŁOSU NARODU“.

Wczoraj „Głos Narodu“ ukazał się z wielką białą plamą na pierwszej stronie, gdyż artykuł wstępny został skonfiskowany.

POMOC DORAŹNA
DLA BEZROBOTNYCH

Minister pracy, w porozumieniu z min. skarbu i min. spraw wewnętrznych zarządził przedłużenie na m. marzec:

1) państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia na szeregu terenach z wyłączeniem w wielu miejscowościach, między in. **w Warszawie, Żyrardowie. Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Lublinie, Białymstoku, Wilnie etc.** bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, oraz z wyłączeniem bezrobotnych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 52 tygodnie, nadto z wyłączeniem **w Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie i Ozorkowie** samotnych, oraz żonatych bezdzietnych, którzy pobierali zapomogi przynajmniej przez 52 tygodnie i

2) państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z następujących przedsiębiorstw w Warszawie: mennicy, zakładów graficznych, okręgowego zakładu mundurowego nr. 1, rejonowego zakładu żywnościowego D. O. K. nr. 1, wytwórni zapalników artyleryjskich, warsztatów rusznikarskich w Cytadeli i centralnego zakładu zaopatrzenia saperskiego, nadto monopolu tytuniowego oraz monopolu spirytusowego w **Lublinie,** wojskowych zakładów żywnościowych i mundurowych **w Białymstoku, Grodnie** i **Lublinie**, wytwórni broni w **Radomiu,** 2 dywizjonu samochodowego i okręgowej składnicy inżynierji i saperów w **Lublinie** dla wszystkich z takiemi samemi ograniczeniami samotnych i żonatych bezdzietnych, jakie mają zastosowanie w odpowiednich miejscowościach względem pozostających bez pracy b. robotników przedsiębiorstw prywatnych, a w miejscowościach, gdzie akcja doraźna dla b. robotników przedsiębiorstw prywatnych nie jest prowadzona z wyłączeniami stosowanemi w Warszawie.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W San Diego w Kalifornji wydarzyła się katastrofa samolotowa. Szybujący na wysokości 100 metrów samolot usiłował wyminąć inny aparat, który wznosił się z ziemi i w pewnej chwili runął na ziemię, powodując śmierć 5 znajdujących się w samolocie osób.

ZWIERZĘ ZBRODNIARZEM.

W ogrodzie zoologicznym w Bazylei (Szwajcarja) zdarzył się tragiczny wypadek. Słoń należący do zwierzyńca Hagenbecka, pochwycił swego dozorcę, który chciał mu dać kawałek chleba, za rękę i następnie wcisnął jego głowę między kraty z taką siłą, że dozorca zmarł na miejscu. Słonia musiano zastrzelić.

POŁKNĘŁA WŁASNE ZĘBY.

Donoszą z Buffalo (St. Zjedn.), iż lekarze tamtejszego miejskiego szpitala dokonali operacji chirurgicznej na 56-letniej Annie Troczyńskiej, **która połknęła własne** sztuczne **zęby.** Operacja, dokonana zapomocą przyrządu, zwanego „Oesophascope“, wynalazku dra Forbesa, udała się. Zęby, które uwięzły w przełyku, wydobyto i Troczyńska szybko powraca do zdrowia.

PRZEGLĄD PRASY

O WYBORACH.

Co pisze prasa kanarkowa?

Wszystkie cztery pisma, popierające listę 24, a więc **„Gazeta Warszawska“, „Kurjer Warszawski“, „Warszawianka“** i **„Rzeczpospolita“** charakteryzują wynik wyborów jako wzmocnienie radykalizmu kosztem obozu „umiarkowanego“, czyli reakcyjnego. Do radykałów zaliczają te gazety lwią część „jedynki“, co jest twierdzeniem b. ryzykownem, opartem wyłącznie na sądzie o przeszłości mniej lub więcej „radykalnej“ posłów z „jedynki“. Gazety endeckie starają się po niewczasie napędzić stracha burżuazji radykalizacją kraju. Ale jeżeli straszak ten nie pomógł przed wyborami, to cóż pomoże teraz? O klęsce reakcji endecko - piastowej najmniej pisze „Gazeta Warszawska“, natomiast smutną dla siebie prawdę wypowiadają bez obsłonek „Warszawianka“ i „Kurjer Warszawski“, przyczem pierwsza piórem p. Strońskiego daje do zrozumienia, że „jedynka“ może być bądźcobądź trzonem centrowym, dokoła którego zgrupowałaby się większa liczba posłów. Mamy tu jednem słowem ukrytą ofertę do ewentualnej „współpracy“, która — o czem nie należy wątpić — niejednokrotnie „zadzierzgnie się“ między prawicą, a „jedynką“, lub conajmniej częścią „jedynki“.

Co pisze prasa sanacyjna?

Panuje w niej oczywiście jubel, ale niezupełny. Powtarza się mniej więcej to samo co w r. 1922 z „Chjeną“, która tryumfowała z powodu wielkiej liczby mandatów, ale w gruncie rzeczy była zła o to, że nie zdobyła oczekiwanej większości.

„Epoka“ twierdzi, że wynik wyborów przeszedł wszelkie oczekiwania „jedynki“, podkreślając zwłaszcza zwycięstwa „jedynki“ na południu i wschodzie kraju, uzyskane — jak wiadomo — środkami niezupełnie przekonywającemi.

„Głos Prawdy“, nawołując do wytężonej pracy na rzecz zwycięstwa „jedynki“ w wyborach do senatu, puszcza wodze swej rozigranej fantazji na temat „owocowania ziaren wolności“. Czyżby Sapiehowie, Radziwiłłowie, Mackiewicze mieli być temi „ziarnami“, z których „owocować“ będzie wolność w Polsce?

„Dzień Polski“ komentuje wynik wyborów w ten sposób, że zwyciężyły te listy, które miały wyraźne hasła wyborcze. Do tych list zalicza organ Radziwiłła „dwójkę“ i... „jedynkę“. Okazuje się, że po wyborach można wychwalać to, co się potępiało przed wyborami. Bo wszak poczytywano „jedynce“ za zaletę właśnie to, że nie ma programu ani haseł, z wyjątkiem nic nie mówiącej „współpracy“ z Piłsudskim. Na innem miejscu tenże „Dzień Polski“ oświadcza, że P. P.S. zyskała zwolenników dzięki zdecydowanej obronie **jakoby** zagrożonej demokracji. Czyżby organ ten w wyniku zwycięstwa socjalistycznego „nawrócił się“ na demokrację, na którą psy wieszał jeszcze kilka dni temu? Widocznie „cięgi“ socjalistyczne zdetonowały na chwilę organ konserwy, który przed wyborami łaskawie „przydzielił“ P. P. S. aż 30 mandatów.

„Kurjer Poranny“ przedstawia zwycięstwo „jedynki“ jako generalny pogrom partyjnictwa, zapominając zupełnie o P. P. S., również „partyjniczce“ a przecież zwycięskiej. Dziennik ten udziela nam „nauczki“, że porażka w Warszawie jest skutkiem walki z Rządem, uprawianej przez nas w stolicy. Rzecz się ma w istocie zupełnie inaczej, ale o tem nie będziemy się tu rozwodzić. Na innem miejscu tenże dziennik opiewa zwycięstwo „myśli państwowej“ na kresach wschodnich. Jakże łatwo odnosić zwycięstwo nad przeciwnikiem, którego się obezwładnia, jak P. P. S., albo którego wogóle... nie było, jak w Kowlu, gdzie unieważniono wszystkie listy prócz „jedynki“!

Dziękujemy też **„Przeglądowi Wieczornemu“** za pouczenie, że zadaniem P. P. S. jest tylko walka z komunizmem. Dowiedliśmy właśnie, że potrafimy walczyć także z „jedynką“ i z endecją.

Co pisze organ żydowski?

„Nasz Przegląd“ rozumuje „po żydowsku“ tak samo jak endeckie pisma po polsku. Nie może on zaprzeczyć, że Żydzi ponieśli dotkliwą porażkę, ale „cieszy się“, że Żydzi — konserwatyści ponieśli jeszcze większą klęskę i pociesza się, że endecy również zostali rozgromieni, jak „Kurjer Warszawski“ znajduje pociechę w „bratniej“ klęsce nacjonalistów żydowskich.

B.

TELEGRAMY

NOWE STRONNICTWO CHŁOPSKIE W NIEMCZECH

Berlin, 6 marca. (PAT.). W Niemczech zaczyna roztaczać coraz szersze kręgi nowe stronnictwo chłopskie, powstające na gruncie kół chłopskich niemieckiej partji ludowej i stronnictwa niemiecko-narodowego. Akcja ta jest wynikiem coraz dalej idącej rozbieżności, jaka się ujawnia pomiędzy interesami wielkiej własności ziemskiej a interesami drobnej własności. Wczoraj w Hessen-Nassau odbyło się posiedzenie organizacyjne tego stronnictwa, na którem uchwalono zaproponować pierwsze miejsce na liście kandydatów stronnictwa chłopskiego do nowego parlamentu znanemu przywódcy Landsbundu Hoppowi, który przyjął tę propozycję i tegoż dnia zgłosił wystąpienie z niemieckiej partji ludowej.

AFERA TOWARZYSTWA FILMOWEGO W NIEMCZECH

Berlin, 6 marca. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ twierdzi, że rząd Rzeszy wobec nacisku, wywieranego ze strony niemal wszystkich frakcji parlamentarnych, domagających się ogłoszenia sprawozdania komisarza Saemischa w sprawie afery towarzystwa filmowego „Phoebus“, zamierza istotnie sprawozdanie to ogłosić, zmieniwszy je jednak uprzednio. W tym celu rząd ma podobno wywierać nacisk na komisarza Saemischa, domagając się od niego obecnie przeredagowania sprawozdania w najdrażliwszych punktach. „Berliner Tageblatt“ wyraża przekonanie, że stronnictwa Reichstagu zażądają od gabinetu ogłoszenia niezmienionego sprawozdania.

WĘGIERSKI FASZYZM GROZI WOJNĄ

Budapeszt, 6 marca (PAT). Przemawiając w Dobraczynie, hr. Bethlen oświadczył, że trwały pokój jest niemożliwy przy obecnych granicach węgierskich.

AFERA W ST. GOTTARD

Paryż, 6 marca (PAT). W sprawie afery w St. Gotthard zaznacza genewski korespondent „Echo de Paris“, że czynione są z niektórych stron wysiłki, w kierunku ograniczenia ram przyszłej ankiety. Korespondent dodaje, iż Briand w swem dążeniu do rozszerzenia zakresu inwestygacji napotyka na wahania się Stresemanna i dość wyraźny sprzeciw ze strony Scialoji.

ARESZTOWANIE WIELKIEGO AFERZYSTY

Kowno, 6 marca. (AW.). Na granicy łotewsko-litewskiej aresztowano emigranta rosyjskiego, b. oficera armji rosyjskiej Łomakina, który oskarżony jest o podrobienie dokumentów ministerjum obrony krajowej. Z podrobionemi dokumentami wyjechał on do Francji i Belgji, gdzie jako przedstawiciel rządu litewskiego prowadził rokowania o zakup broni z dyrektorami wielkich zakładów przemysłowych. Łomakin wydał się podejrzanym władzom francuskim, które zasięgnęły o nim informacji w przedstawicielstwie litewskiem w Paryżu. Przedstawicielstwo to udzieliło informacji, że rząd litewski nie udzielał żadnemu Łomakinowi zlecenia na zakup broni. W ten sposób afera została ujawnioną. Łomakinowi, jak wykazało śledztwo, udało się otrzymać od szeregu fabrykantów wielkie sumy za pośrednictwo.

WALKA O REKORD

Londyn, 6 marca (PAT). Porucznik lotnik angielski Kinkead dokonał wczoraj lotów próbnych w Clashot w pobliżu Southampton na wodnopłatowcu wyścigowym systemu „Napier“. Lotnik usiłuje zdobyć nowy światowy rekord szybkości, osiągnięty przez również angielskiego lotnika kapitana Webstera w zawodach o puhar Schneidera w Wenecji. Ponieważ ostatnio rekord szybkości, osiągnięty przez lotnika włoskiego majora De Bernardi, pobija rekord Webstera prawie o 26 klm. i wynosi około 480 klm. na godzinę, przeto Kinkead zamierza osiągnąć około 500 klm.

10 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

Quebec, 6 marca (PAT). We wsi St. Marin spaliła się ubiegłej nocy rodzina, złożona z 10 osób, w której domu wybuchł pożar podczas snu mieszkańców.

CZY DOBRY KOMUNISTA MOŻE NOSIĆ KRAWAT?

HAMLETOWSKIE PYTANIE PRASY SOWIECKIEJ

Moskwa, 6 marca (AW). Wszystkie dzienniki sowieckie z „Prawdą“ na czele rozpisują się na „poważny“ temat, czy noszenie krawata jest lub nie przesądem burżuazyjnym? Młodzież komunistyczna interesuje się żywo tym problematem, zdania są bardzo podzielone, jedni krytykują krawat bez litości; pewien młody komunista pisze: „Najpierw robotnik włoży krawat, później pójdzie do kina, później kupi klatkę z kanarkiem, nauczy się modnych tańców, a w końcu będzie straconym dla pracy w partji“. Ma również krawat i licznych obrońców, jeden z nich pisze, że sam prezes WCIK-a Kalinin podczas pobytu w Tambowie miał krawat i to wywołało bardzo dobre wrażenie. Inny pisze, że Karol Marx jest przedstawiony na wszystkich swych fotografjach w krawacie i w końcu, że sam Lenin je nosił.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Z Hagi PAT donosi: Van Leeuwen, wiceprezes Rady Ministrów od 1914 r., podał się do dymisji.

— Wczoraj na lotnisku Martlesham Heath odbył się pierwszy lot ćwiczebny największego z kiedykolwiek wybudowanych w Anglji monoplanów metalowych marki Beardmoro z silnikami Rolls - Royce. Długość skrzydeł tego samolotu wynosi 150 stóp, a waga — przeszło piętnaście ton. Ogólna energja trzech silników sięga 2100 HP. Próby dały świetne wyniki.

— Z Pragi PAT donosi: Sprawa waloryzacji ceł polskich ma być omawiana na ankiecie sfer gospodarczych, a następnie rozważana będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Wyjazd delegacji do rokowań do Warszawy przewidziany jest na koniec bieżącego tygodnia.

Książki nadesłane

Świeżo ukazały się na półkach księgarskich dwa pierwsze tomy **„Przyrody dla szkół powszechnych“** J. Domaniewskiego, wydane przez Zakład Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. Te dwa tomy obejmują kurs oddziału III-go i IV-go. Książki opracowane są ściśle według programu Ministerjum i dzięki temu oddadzą bardzo duże usługi nauczycielom, dla których są przedewszystkiem przeznaczone. Specjalnie należy podkreślić stronę ilustracyjną omawianych podręczników. Liczne, a bardzo dobre ryciny, wydane na oddzielnych tablicach, co znakomicie ułatwi pokazywanie ich dzieciom w klasie. Ryciny zostały wykonane przez artystów malarzy i rysowników: T. Kulisiewicza, Z. Loreca i A. Milewską. Pod względem szaty zewnętrznej książki przedstawiają się bez zarzutu; wyróżniają się one poprostu z pośród innych książek, przeznaczonych dla szkół powszechnych, wydawanych dotychczas, niestety, w sposób fatalny.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

AKCJA PRACOWNIKÓW TELEFONÓW.

Konferencja pracowników zw. inst. użyteczności publicznej z zarządem głównym P. A. S. T-y w Warszawie w sprawie zatargu w telefonach łódzkich, zakończyła się tem, iż główny zarząd P. A. S. T-y zgodził się na zawarcie umowy zbiorowej z pracownikami telefonów w Łodzi.

Co do podwyżki, „Pasta“ zgodziła się na zrównanie płac z płacami telefonistek w Warszawie, ale bez uwzględnienia 20 proc. dodatku stołecznego, t. zn., że telefonistki w Łodzi mają otrzymać 10 proc. podwyżki.

KTO SPRZEDAWAŁ DZIEWCZĘTA ŁÓDZKIE?

W Warszawie aresztowany został handlarz żywym towarem niejaki Noech Mitlak, zam. przy ul. Kowelskiej Nr. 17.

Obecnie wyszło na jaw, że żona Mitlaka przyjeżdżała często do Łodzi, skąd przywoziła „żywy towar“, przyczem niejednokrotnie wywożono dziewczęta przy użyciu siły.

Obecnie policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia nazwisk zaginionych dziewcząt.

KATASTROFA SAMOCHODOWA, 4 OSOBY CIĘŻKO RANNE.

Na szosie Łódź — Tomaszów pomiędzy Rokicinami a Ujazdem zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Wskutek katastrofy zostali ranni: kupiec łódzki Stolle, jego żona i dziecko oraz znajomy.

Zgierz

WIELKA DEFRAUDACJA W ZGIERZU.

Na stacji kolejowej w Zgierzu ujawniono olbrzymie nadużycia, których systematycznie dopuszczał się kasjer Cybulski.

Przeprowadzona w dniu 29 lutego r. b. rewizja kasy kolejowej ujawniła brak 9.000 zł., w rezultacie czego Cybulski został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Łodzi.

Koluszki

TAJEMNICZY METAL.

Jak już donosiliśmy, pod Koluszkami odkryte zostały znaczne pokłady węgla brunatnego. Jeden z przemysłowców łódzkich dr. Biderman, będący współwłaścicielem kopalni „Saturn“ w Sosnowcu, zakupił od jednego z wieśniaków znaczny teren węglowy. W ubiegłym tygodniu przystąpiono na terenach tych do wydobywania węgla. Podczas tych prac natknięto się na grudki metalu, które zostały poddane ekspertyzie. Wyniki tej ekspertyzy trzymane są w tajemnicy. Sprawa budzi w dalszym ciągu kolosalne zainteresowanie.

Stwierdzono, że węgiel, jakkolwiek jest młody, nadaje się do użytku i po osuszeniu go, doskonale się pali.

Lwów

ANTYSEMICKIE MANIFESTACJE

Podczas demonstracji studenckich przeciwko wyborowi ze Lwowa dwuch sjonistów około 3.000 studentów zebrało się przed gmachem uniwersytetu, skąd ruszono pod politechnikę. Wykłady na uniwersytecie, politechnice, szkole weterynaryjnej oraz akademji eksportowej nie odbyły się. Nastąpiło kilka drobnych incydentów, w czasie których wybito szyby. Studenci mają odbyć zebranie w sprawie dalszego postępowania.

Bydgoszcz

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Właściciel młyna w Koluszu niejaki Kuliński spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, iż wbiła mu się w plecy tyczka chmielowa, ustawiona pod drzewem. Nieszczęśliwy zdołał dowlec się do znajdującego się w pobliżu domu, zmarł jednak po kilkogodzinnych męczarniach.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W FABRYCE „FUCHSA“

Zgiełk kampanji wyborczej odwrócił uwagę robotniczej Warszawy od strajku w tej największej z fabryk cukierniczych stolicy.

Tymczasem strajk ten trwa już trzeci tydzień i, wobec uporu Dyrekcji, ma tendencję dalszego przedłużania się.

Z górą 500 robotników znajduje się w strajku. Doświadczona w łamaniu akcji robotniczych Dyrekcja gra na wygłodzenie, mając nadzieję, iż jak i w latach poprzednich, uda się jej strajk złamać i znowu na szereg lat opanować sytuację przez masowe usuwanie przywódców robotniczych.

Tym razem jednak nadzieje te bezwzględnie zawiodły: strajk jest dobrze zorganizowany, prowadzony przez związek, a robotnicza Warszawa poprze go materjalnie.

Nigdy bowiem nie było słuszniejszych powodów do wybuchu strajku: **głodowe płace, wydalenie delegatów, brutalny stosunek do robotników, wyciskanie potu robotniczego drogą pracy akordowej, w takich warunkach, że wypadki omdlenia są zjawiskiem stałem — oto „dobrodziejstwa“ fabryki pp. Fuchsów, twierdzących, iż stosunek administracji do robotników jest „serdeczny“.**

Do stosunków w fabryce Fuchsa jeszcze powrócimy. **Tymczasem zaś podkreślamy, iż w walce swojej przeciwko nadmiernemu wyzyskowi i niewolniczym stosunkom w fabryce robotnicy Fuchsa bezwzględnie mogą liczyć na pomoc robotników Warszawy.**

NOWA KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH.

Wobec uzyskania od magistratu potrzebnego lokalu na Anopolu, Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym przystąpił do przystosowania tego lokalu do potrzeb kuchni i czyni obecnie wszelkie wysiłki, aby kuchnię tę uruchomić już od czwartku, 8 b. m. Komitet przewiduje wydawanie w tej kuchni do 500 obiadów dziennie.

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBINSKIEGO

Wczoraj w procesie przemawiał prokurator, omawiając alibi Atamańczuka i Werbickiego. Apelował on do sędziów przysięgłych, by wydali werdykt zgodny ze swem sumieniem, poczem zabrał głos adwokat dr. Antoni Nowak-Przygodzki imieniem rodziny Sobińskiego. Mówca żądał kwoty jednego złotego tytułem odszkodowania. Twierdzi on, że nie należy zbrodni dokonanej na kuratorze uważać za ideową, albowiem ukraińcy do niej nie przyznali się, gdy wszyscy pamiętają, iż przed laty po zamordowaniu Andrzeja Potockiego, ówczesnego namiestnika Galicji ukraińcy demonstracyjnie uważali fakt ten za zbrodnię polityczną. Po pauzie przemawiał dr. Starosolski po ukraińsku imieniem Werbickich. Dziś dalszy ciąg mowy Starosolskiego. Prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek wyrok.

NOWA AFERA POBOROWA

Wykryto we Lwowie wielką aferę poborową. Pewien sierżant urzędujący w P. K. U. Lwów — miasto wydał poborowym, którzy otrzymali kategorję A. (zdatni bez zastrzeżeń do służby wojskowej), książeczki wojskowe, zaliczające do pospolitego ruszenia, (kategorja C.). Jednego z takich poborowych schwytano w Warszawie. Aresztowano dwóch wojskowych, którzy trudnili się pośrednictwem między poborowymi a owym sierżantem. Ponadto aresztowano jedną osobę w Zakopanem. Dochodzenia prowadzone są przez żandarmerję. Nazwiska do czasu ukończenia śledztwa trzymane są w tajemnicy. Książeczki wojskowe były fałszowane w sposób nadzwyczaj udatny, i zaopatrzone w oryginalny podpis komendanta P. K. U.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P.P.S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę dnia 7 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica „Jerozolima" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Praga. O g. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We czwartek dnia 8 b. m.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Wśród pracowników umysłowych. W dn. 7 marca, o godz. 6-ej wiecz.. w lokalu Rady Okręgowej, Sienna nr. 16 (parter) odbędzie się Konferencja Prezydjum Warszawskiej Rady Okręgowej C. O. Zł Z. P. U. z przedstawicielami żydowskich Związków Pracowników Umysłowych, celem wciągnięcia do akcji o poprawę bytu Żydowskich Związków Zawodowych, oraz ustalenia wspólnej taktyki.

Ruch kult-oświatowy

PLACÓWKA ŻYWEGO SŁOWA.

Na gruncie warszawskim przed kilku miesiącami powstała Placówka Żywego Słowa, produkując się przeważnie w salach szkolnych i na peryferjach miasta w środowiskach robotniczych. Czteromiesięczna praca tego ruchomego teatru, pod kierunkiem Janiny Górskiej i Mieczysława Szpakiewicza i przy współudziale literackim A. Górskiego, wydała już wcale pokaźne rezultaty — przeszło 70 widowisk z 40.000 słuchaczy.

Środki artystyczne Placówki sprowadzają się do operowania chórem, jako podstawą scenicznego działania. Chór jest tłem akcji, z chóru wyłaniają się osoby działające, chór gra rolę informatora, a jednocześnie jest upostaciowaniem myśli autora odgrywanego utworu. W ten sposób pojęta inscenizacja umożliwia granie wszelkich utworów poetyckich. Na tych właśnie podstawach oparła Placówka inscenizacje: „Lilji", „Świtezianki", „Pani Twardowskiej" A. Mickiewicza, Rapsodu na sprowadzenie zwłok gen. Bema — C. K. Norwida, „Grajka" T. Lenartowicza i „Dziada i Baby" J. Kraszewskiego. Jednocześnie „Placówka Żywego Słowa" stara się wydobyć z zapomnienia cały szereg przepięknych pieśni ludowych, inscenizując je na sposób prymitywny, syntetyczny, łącząc śpiew chóralny wielogłosami z odpowiednim gestem.

Popularyzując w ten sposób najszlachetniejszą poezję i pieśń ludową, dąży „Placówka Żywego Słowa" do stworzenia odrębnego polskiego stylu teatralnego. Szlachetne te ambicje zespołu, który nie goni za wątpliwym efektem i, w sposób skromny i nienarzucający się reklamą, wytrwale kontynuuje swą pracę, winny znaleźć jaknajpomyślniejsze warunki dla swego niewątpliwego rozwoju.

MUZEUM ZOOLOGICZNE W WARSZAWIE

We wczorajszym numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego 1928 roku o Państwowem Muzeum Zoologicznem w Warszawie. Szczegółowy zakres działania i przepisy organizacyjne Państwowego Muzeum Zoologicznego określa statut, zatwierdzony przez Radę Ministrów. Wspomniane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Ona ma coś" i „Dama w gronostajach".
Stylowy: „Cyrk".
Casino: „Symfonja wielkiego miasta".
Miejski: „Dziewczę z ludu".
Palace: „Pani ministrowa Macegojnji".
Pan: „Polonia Restituta".
Corso: „Polonia Restituta".
Rococo: „Cyrk".
Splendid: „Kelner restauracji Jar".
Wodewil: „Łowca posagowy".
Capitol: „Polonia Restituta".
Światowid: „Polonia Restituta".
Apollo: „Giełda miłości".
Filharmonja: „Kobieta wiecznie młoda".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Mąż bez ślubu".
Muza (ul. Mokotowska): „Świat w płomieniach".
Czary (ul. Chłodna): „Miłość przez ogień i krew".
Bajka (ul. Żelazna): „Biała niewolnica".
Italja (ul. Wolska): „Hotel Imperial".
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus" z J. Baker.
Uciecha (ul. Złota 72): „Wschód słońca".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Znak Zorry".
„Praga": „Wyrok bez sądu".
Uranja: „Bu ter Keaton i miljony kroć" oraz „Kopalnia złota".
Sokół: „Czarna Wenus".

Kinoteatr „SPLENDID"

„KELNER Z RESTAURACJI „JAR".

Grany obecnie w „Splendidzie" film bolszewickiej wytwórni „Sow-kino" posiada te same zalety i te same wady, któremi odznaczały się i ostatnio widziane u nas obrazy tejże produkcji.

A więc, o ile mówić o zaletach, podkreślić należy głęboko potraktowaną stronę psychologiczną i piękne tendencje społeczne. Film ten jest jaskrawą krytyką ustroju kapitalistycznego, a zarazem ukazaniem nędzy proletarjatu.

Przyznać należy, iż ta strona obrazu wypadła całkowicie zadowalająco. Tragiczne dzieje poniewieranego przez los i bogaczy kelnera są tak prawdziwe, zrozumiałe i tak realistyczne, że widz śledzi je z całem skupieniem i przejęciem.

Do wad należy słaba względnie budowa scenarjusza, odznaczająca się zbyt wielką rozwlekłością i przesadną nieraz szczegółowością.

Jeżeli jednak zreasumować wady i zalety, te ostatnie przeważą i film należy zakwalifikować raczej do dobrych. Możemy go szczerze polecić naszym czytelnikom.

Ika.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj rano było pogodnie, temperatura 9°, w Krynicy 3°, w górach od 5° do 8°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +9,4°, najniższa —3,5°.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu wczorajszym: Na północy kraju wzrost zachmurzenia; pozatem jeszcze dość pogodnie, choć mglisto i cieplej (niemal bez przymrozków). Słabe wiatry południowe.

Kontrola dorożek samochodowych. Podczas oględzin dorożek samochodowych policja ruchu stwierdziła w ciągu lutego, że w 131 wypadkach stan techniczny, względnie wygląd zewnętrzny dorożek samochodowych nie są zadawalające. Na winnych właścicieli dorożek samochodowych nałożono grzywny przy jednoczesnem poleceniu doprowadzenia właściwych dorożek do odpowiedniego stanu.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział Oświaty i Kultury Magistratu organizuje w bieżącym tygodniu następujące wycieczki: w piątek Drukarnia „Kurjera Warszawskiego" (godz. 3 pp.), w niedzielę 1) „Zachęta" (prowadzi p. Nowocień) i 2) teatr Wielki i Narodowy. Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje i zapisy: Magistrat, Senatorska 14, poprzeczna oficyna, IV piętro, tel. 280-85.

Kurs lekarski dla hygjeny publicznej. Dn. 1 marca zakończył się sześciomiesięczny kurs lekarski dla hygjeny publicznej, zorganizowany przez państwową szkołę hygjeny, a prowadzony pod kierunkiem b. ministra Chodźki. Na tym kursie zaproszony przez kierownika szkoły, wygłosił tow. dr. Kłuszyński trzy wykłady: „O lecznictwie w Kasach Chorych".

Krok p. ministra Chodźki zapoznania lekarzy, przyszłych hygjenistów, z lecznictwem karsowem, należy powitać z całem uznaniem, albowiem w ten sposób nawiązany został kontakt nauki lekarskiej z Kasami Chorych i należy sobie tylko życzyć, aby ten kontakt był coraz częstszy, jak to się dzieje zagranicą — zwłaszcza w Austrji i Niemczech.

Zmniejszenie subwencji fundacji Rockiellera. Z dniem 1 kwietnia personel I miejskiej stacji hygjeny zapobiegawczej w Mokotowie przechodzi całkowicie na etat miejski. Dotąd bowiem personel ten był opłacany z kredytów Departamentu Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych i Fundacji Rockfellera oraz subwencji Magistratu. Z uwagi jednak na to, że wskutek rozszerzenia działalności i utrwalenia organizacji tej stacji, Fundacja Rockfellera zmniejsza swą subwencję, a w najbliższych latach cofnie ją; dlatego zaszła potrzeba oparcia stacji o stały budżet miejski.

Zebranie naukowe 117-te Tow. Lekarzy-Dentystów Warsz. odbędzie się 9 b. m. w lokalu własnym, Bracka 18 m. 30, o godz. 9 wiecz. punktualnie.

Salon Modernistów. Wystawy prac M. Malickiego i W. Zawadowskiego otwarte będą do czwartku włącznie. W sobotę dnia 10 b. m. o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów-Plastyków (Nowy Świat 19) Salonu Modernistów Polskich.

AMERYKAŃSKA WYTWÓRNIA UNIWERSAL „KRĘCI" FILM W POLSCE

Bez „krzyku" reklamy, jak przystało na poważną wytwórnię amerykańską, przystąpił „Uniwersal" do kręcenia obrazu w Polsce.

Zdjęcia plenerowe są już y pełnym toku, a terenem ich są okolice Suwałk.

Realizatorem filmu jest reżyser włoski Carmine Gallone, znany z realizacji obrazów: „Quo Vadis?" i „Ostatnie dni Pompei".

Jako doradca terenowy, spółpracuje z nim reżyser polski Wiktor Biegański. Główne role odtwarzają: Olga Czechowa, rodaczka nasza Soava (Stanisława) Gallone, którą oglądaliśmy w obrazach włoskiej produkcji, i Jean Stueve.

Sceny zbiorowe przedstawiają się imponująco. Bierze w nich udział kilka tysięcy statystów, dla których z zagranicy sprowadzono specjalne kostjumy.

W zdjęciach zbiorowych bierze udział kilka pułków kawaleryjskich.

SPROSTOWANIE

Do Redakcji dziennika „Robotnik" w Warszawie.

Na podstawie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 45 za 27 r. poz. 399) proszę o podanie do publicznej wiadomości w najbliższym Nr. „Robotnika", że zamieszczona w Nr. 63 z dn. 3-go marca r. b. na stronicy 2-ej w szpalcie 4—5 notatka kronikarska p. t. „Nowy - Dwór — Niefortunny występ Komisarza Rządowego" jest od początku do końca kłamliwa i zmyślona.

Zebranie przedwyborcze listy Nr. 1 w dn. 27.II r. b. zorganizowane zostało nie przezemnie, zaś przemawiać na tem zebraniu nie mogłem z tej prostej przyczyny, że nie byłem na niem obecny, z powodu czynności służbowych.

Komisarz rządowy **M. Gwiazdecki.**

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Dwa autobusy pasażerskie, jadące z Nowego Miasta do Warszawy, w odległości 2 klm. przed Raszynem, w czasie wymijania się, spowodowały katastrofę, przyczem jeden z utobusów spadł do rowu i rozbił się. Szczegóły katastrofy są następujące: autobus, prowadzony przez kierowcę Juljana Krzyżanowskiego, w momencie wymijania go przez autobus, prowadzony przez szofera Jana Fijołka, który dawał sygnały, skręcił na lewo, nie ustępując z drogi, wskutek czego Fijołek skręcił w bok tak niefortunnie, że autobus wpadł do rowu. W aucie było wówczas 18 osób, z pośród nich trzy osoby w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, zaś 9 osób przewieziono do domów. Wszystkich rannych przewieziono sanitarką i samochodami prywatnemi do granicy miasta na szosę Raszyńską, dokąd wkrótce przybyło Pogotowie Ratunkowe, które zajęło się opatrunkiem rannych. Sprawcę katastrofy, szofera Krzyżanowskiego, aresztowano.

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA W MOKOTOWIE.

Nocy ubiegłej córka lokatora na posesji przy ul. Słonecznej nr. 1, w pobliżu zbiegu ulic Chocimskiej i Olszewskiej w Mokotowie, 17-letnia Zofja Pieśniewska usłyszała w pobliżu domu dwa wystrzały rewolwerowe Gdy po upływie 5 minut Pieśniewska wyszła przed dom, ujrzała przez otwór w parkanie leżącego na ziemi mężczyznę. Dziewczyna niezwłocznie pobiegła do 16 komisarjatu, zawiadamiając dyżurnego przodownika o tym fakcie. Wkrótce na miejsce przybyli: kierownik ekspozytury śledczej 16 komisarjatu, kilku policjantów, a następnie sędzia śledczy. Przy świetle księżyca ujrzano leżące w kącie pod parkanem, na terenie zasypanych glinianek, zwłoki jakiegoś mężczyzny. Poniósł on śmierć wskutek postrzału w tył głowy, przyczem kula wyszła pod lewem okiem. Przy denacie znaleziono książeczkę wojskową, portfel i różne inne dokumenty z których okazało się, że jest to 36-letni Mieczysław Hipsz, robotnik. Pozostawił on żonę i troje dzieci. Policja poznała w zabitym mokotowskiego opryszka i złodzieja który był już niejednokrotnie karany. Celem szybszego wykrycia sprawców zabójstwa, delegowano na miejsce przewodnika, psa policyjnego „Bolly" przod. Wacława Lange. Dochodzenie trwało przez całą noc Policja jest już na tropie sprawców zabójstwa. Władze policyjne przypuszczają, że Hipsz został zabity przez swych przyjaciół na tle porachunków osobistych.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJKI.

W Al. Jerozolimskiej w tramwaju linji 18 ujęto złodziejkę Marję Osińską (Stolarska nr. 10), która usiłowała skraść woreczek z pieniędzmi z kieszeni palta Janiny Zagier (Hoża 39). „Doliniarkę" osadzono pod kluczem.

KRADZIEŻ WÓZKA Z NABIAŁEM.

Antoniemu Kasprzakowi, zam. w Jabłonnie, z przed bramy domu nr. 6 urzy ul. Ordynackiej skradziono wózek ręczny, zawierający 12 klg. masła, 20 butelek śmietanki i 16 tuzinów serów. Poszkodowany oblicza stratę na sumę 330 zł.

WÓZ POD KOLEJKĄ.

Przy zbiegu ulic Dalekiej i Tarczyńskiej nastąpiło wczoraj zderzenie pociągu elektrycznej kolei dojazdowej Warszawa - Grodzisk z wozem, naładowanym kapustą, należącym do Janiny Szcześniewskiej (Włochowska 35). Wóz wyjeżdżał z ulicy Dalekiej. Woźnica Piotr Bakura, lat 18, nie zważając na dzwonek alarmowy kolejki, usiłował przejechać przez tor, przypuszczając, że zdąży. Tymczasem przeliczył się i wagon kolejki uderzył w tylną część wozu, rozbijając go. Szcześniewska wyszła bez szwanku, woźnica zaś zranił się lekko w prawą rękę. Przerwa w ruchu trwała kilkanaście minut.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 6 marca

Dolar St. Zjedn. 8.88 1/4
Belgja 124.14
Holandja 358.65
Londyn 43,49 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.08
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.68
Włochy 47.26
Wiedeń 125.60

Papiery procentowe.

Dolarówka 63.00—63.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.50. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 148.50—149.25. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp Zarob. 89.00. Bank zjedn ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 120.00. Czersk —.—. Częstocice 74.00. Chodorów —.—. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 80.00. Węglowe 98.50. Firle 56.00. Łazy 9.20. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 40.50 Cegielski. 43 00 Lilpop 42.75 Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.75. Parowóz —.—. Ostrowiec 85.50. Zieleniewski —.—. Rudzki 53.50 Starachowice 67.25. Zawiercie 34.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.75. Syndykat —.—. Haberbusch 170.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Czasopisma nadesłane

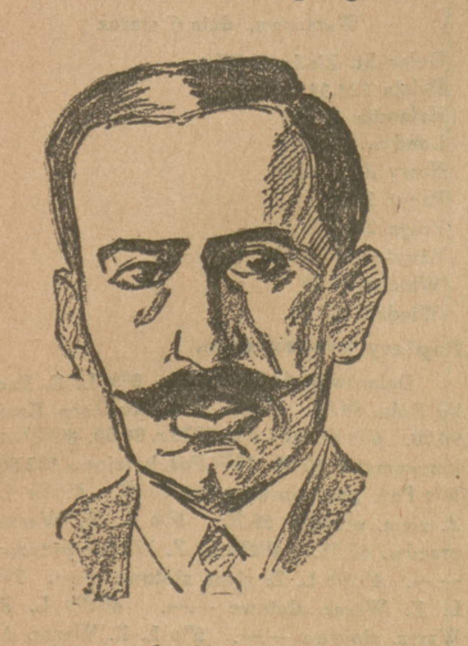
Nr. 10 **„Bluszczu"** przynosi na wstępie gorącą zachętę do wzięcia czynnego udziału w wyborach. Dalej następują cenne refleksje N. Jastrzębskiej „Kult wielkich ludzi" oraz artykuł Z. Miszewskiej „Dom noclegowy", odsłaniający dno nędzy warszawskiej. Pozatem numer przynosi niezmiernie cenny dokument historyczny, jakim są pamiętniki Anny z Krajewskich Nakwaskiej, nowelę M. H. Szpyrkówny oraz powieść Miłaszewskiej. Na specjalne podkreślenie zasługują świetne wiersze Iłłakowicz, syntetycznie ujęte artykuły filmowe S. Neymanowej oraz cały szereg sprawozdań muzycznych i książkowych i artykułów gospodarczych, będących wynikiem nieustannych starań redakcji o kulturę domu polskiego.

„Przemysł Chemiczny", miesięcznik poświęcony sprawom polskiego przemysłu chemicznego. Ukazał się zeszyt styczniowy, zawierający poza szeregiem artykułów naukowych, artykuł poświęcony setnej rocznicy urodzin Berthelota.

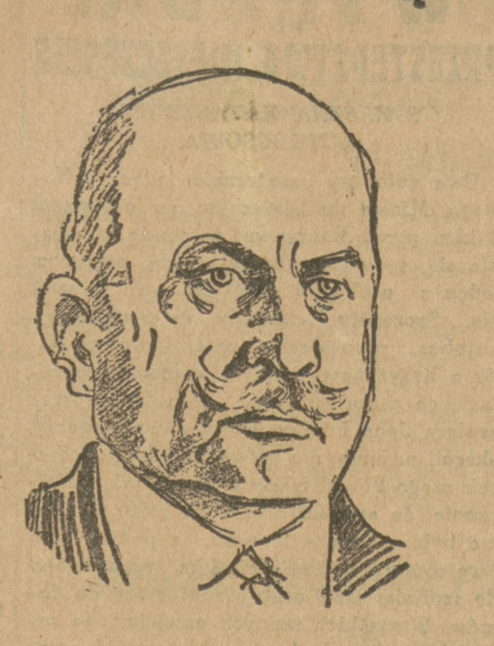
Zeszyt zdobi podobizna znakomitego chemika francuskiego.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

JEGO KSIĄŻĘCA MOŚĆ ROBI KARJERĘ



dr. Olszowski



Radziwiłł

W sferach dyplomatycznych szerzą się uporczywie pogłoski, jakoby dotychczasowy poseł polski w Berlinie dr. Olszowski miał opuścić wkrótce stanowisko, które obejmie „sanacyjny" książę Janusz Radziwiłł, krewny Wilhelma Hohenzolerna.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Umuzykalnianie przez szkołę ogólnokształcącą" wygł. p. Julja Baranowska - Borowa. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 „Skrzynka pocztowa"—korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Wpływ gruczołów o sekrecji wewnętrznej na organizm człowieka" wygł. dr. Maurycy Urstein. 17.45 — 18.15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05—19.35 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Roz-20.00 Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich — Brama Morawska" wygł. prof. Al. Janowski. 20.00 — 20.25 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów „O rozwoju lotnictwa" wygł. pułk. Putraszek. 20.30 Koncert wieczorny popularny muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińska (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram 22.30 Komunikaty PAT.

Radjoodczyt ku czci pułk. Lisa-Kuli.

W dniu 6 b. m. o g. 16.40, jako w dziewiątą rocznicę bohaterskiego zgonu pułk. Leopolda Lisa-Kuli, kpt. Włodzimierz Cieplelowski wygłosi przed mikrofonem radjo-

Transmisja opery „Żydówka" z Poznania.

stacji warszawskiej odczyt, poświęcony pa-

stacje nadawcze.

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt, organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Życie w oazie" wygł. prof. Józef Czekalski. 12.30 — 14.00 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskie Radjo. W programie: „Odgłosy pamiątkowe" Z. Noskowskiego, „Symfonja dziecięca" Haydna, oraz utwory na instrumenty solowe i pieśni. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.40 „La politique étrangère au mois de Janvier-Février" wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Wrażenia z Bukaresztu" wygł. p. Zuzanna Rabska. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20 — 17.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 Audycja literacka: a) Wacław Sieroszewski: „Kabarety literackie XVI w. w Polsce", b) Inscenizacja III rozdziału drukującej się obecnie w „Tygodniku Ilustrowanym" powieści W. Sieroszewskiego p. t. „Pan Twardost - Twardowski". Reżyserja dyr. E. Chaberskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.25 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 Lekcja języka angielskiego p. Memi Gardiner. 20.00 — 20.05 Odczyt, org. przez Prez. Rady Minstrów p. t. „Obecna sytuacja w rolnictwie". 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

ZE SPORTU

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 19 odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) zebranie sekcji piłki nożnej.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Borowiecki, Grabiański, Lerner II, Szlicht oraz Porczak.

NASI KOLARZE ZAGRANICĄ.

Obecnie na Riwierze przebywa sześciu naszych kolarzy, mianowicie: Lange, Szymczyk, Podgórski, Iko, Garley i Turowski.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 17 i 18 b. m. odbędą się w Warszawie zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. W zawodach tych wezmą udział najlepsi zawodnicy polscy, z Ertmańskim, Arskim, Majchrzyckim (Poznań), Reuttem (Warszawa), Garbichem, Konarzewskim (Łódź), Górnym i Woczką (G. Śląsk) i t. d.

MECZ POLONJI Z WARSZAWIANKĄ.

W dniu 18 b. m. o godz. 12 w Agrykoli rozegrany zostanie pierwszy w stolicy mecz ligowy pomiędzy dwoma rywalami: Polonją i Warszawianką.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO OKRĘGOWE.

Wydział gier i dyscypliny WOZPN wyznaczył już pierwsze terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy A: **17.III** godz. 15, boisko AZS w parku Skaryszewskim AZS — Makabi, **25.III** godz. 15.30, boisko Skry, Skra—Varsovia, **25.III** Ruch—Marymont.

Wyznaczono jednocześnie zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A: **25.III** boisko AZS, godz. 10.30, Makabi—Warszawianka rez. ,godz. 12.30 AZS—Polonia rez. Terminy meczów Pocisku z Sarmatą i Barkochbą podane będą później.

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE.

W dniu 8 b. m. w sali szkoły powszechnej przy ul. Opaczewskiej odbędą się mecze siatkówki (kobiety) i koszykówki (mężczyźni) pomiędzy drużynami Strzelca i Skry.

ROZGRYWKI PING - PONGOWE O MISTRZ. SZKÓŁ ŚREDNICH.

Wczoraj o godz. 20 zakończone zostały trwające od miesiąca rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo warszawskich szkół średnich. Pierwsze pięć miejsc zajęli: 1) Syrkin (III gimn. miejskie), 2) Lapidus (Szkoła Zgrom. Kupców), 3) Dąbrowski (gimn. Mickiewicza), 4) Lewandowski, 5) Truska.

Czasopisma nadesłane

Nr. 10 **„Wiadomości Literackich"** przynosi wywiad z Wittlinem i pisarzem wiedeńskim Auernheimerem, korespondencję z Berlina o przedstawieniu „Svejka" u Piscatora, artykuł polemiczny Higiera „O ducha poezji proletarjackiej", recenzję z monografji Forste - Battaglji o Stanisławie Auguście, szereg omówień ostatnich nowości niemieckich, notatki, artykuł polemiczny K. W. Zwodzińskiego o poezji Zegadłowicza, recenzje z książek, wrażenia K'ingslanda z odwiedzin u Landowskiej, polemika Lechonia ze Słonimskim p. t. „Przyjazd Valery'ego i jeżdżenia Słonimskiego", recenzję Słonimskiego z „Człowieka i nadczłowieka" Shawa w teatrze Polskim, obfitą korespondencję itd.

OKSFORD I CAMBRIDGE TRENUJĄ



Słynne załogi wioślarskie angielskich uniwersytetów Oksfordu (na górze) i Cambridge (na dole) przygotowują się do tradycyjnej rozgrywki o mistrzowstwo, która odbędzie się 31 marca.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-ej w. „Tajemnica Zuzanny" „Pulcinella i „Zaczarowany kurant"

Narodowy

o 8-ej w. „Romans florencki"

Letni

o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Tajemnica Zuzanny" oraz balety: „Pulcinella" i „Zaczarowany kurant". Baletmistrzuje po raz pierwszy w operze p. Feliks Parnell.

Jutro „Casanova" z Dygasem, w piątek „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Dziś „Romans florencki".

„Walka" w teatrze Narodowym. Premjera nowej sztuki Krzywoszewskiego wyznaczona na nadchodzący piątek.

Teatr Letni. Dziś „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Człowiek i Nadczłowiek".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. Dziś i dni następnych „Tylko ty".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości".

Przedstawienie dla dzieci w stołecznej operetce teatru Nowości. W niedzielę o g. 12.30 odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

Nowe Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie „Confetti".

Teatr „Czerwony As". Dziś „Kai-Kai".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Chór Ukraiński w sali Konserwatorjum. Chór ukraiński pod dyr. Dymitra Kotka śpiewać będzie dwukrotnie w sali Konserwatorjum w czwartek 8 i w piątek 9 b. m.

Koncert. W dniu 10 b. m. o godz. 9 wieczorem w salach Rady Miejskiej odbędzie się koncert - raut z kabaretem, przy udziale wybitnych sił artystycznych, na rzecz Tow. Kulturalno-Oświatowego „Nasza Czytelnia" i Koła Przyjaciół Bursy VII.

Z Konserwatorjum. Z powodu niedyspozycji p. Heleny Frey i Marji Karnickiej zapowiedziany na dziś koncert w sali Konserwatorjum odbędzie się dopiero w czwartek 15 b. m.

Wieczór Kazimiery Rychterówny. We wtorek 13 b. m. odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny.

Koncert - raut na rzecz Bibljoteki na Górnym Śląsku. W dniu 10 b. m. o godz. 9-ej wiecz. w salach Rady Miejskiej, pod protektoratem pp. ministrowych Eugenjuszowej Kwiatkowskiej i Stanisławowej Jurkiewiczowej, odbędzie się koncert - raut z kabaretem, przy udziale wybitnych sił artystycznych, na rzecz Tow. Kulturalno - Oświatowego „Nasza Czytelnia" i Koła Przyjaciół Bursy VII. Tow. „Nasza Czytelnia" powstało w listopadzie 1926 r. Organizuje bezpłatne bibljoteki - czytelnie w hutach i kopalniach na Górnym Śląsku.

REMBEK. 32)

NAGAN

Powieść.

— Po kiego djabła żeś się uparł leźć do tego Lipska? Ledwieś się dwa razy wyrwał bolszewikom, już chcesz trzeci raz dostać się w ich ręce!

— Ja ci tylko mówię: jak chcesz. Albo idź do pułku, albo poczekaj tu na mnie, bo ja na głodnego nigdzie nie pójdę.

— To już idę z tobą, ale będziesz mnie miał na swojem sumieniu!

Ciernikowskiego widocznie uradowało to oświadczenie.

— I tak musimy jeszcze jeden karabin zafasować, bo we dwóch z jednym nic nie dokonamy — tłomaczył.

Wobec tego poszli. Rzeczywiście po drodze nic im się nie zdarzyło, pomimo, że wokół Lipska panował żywy ruch: widocznie bolszewicy myśleli się osiedlić na dobre na tym brzegu Berezyny. Spotykali więc podwody i pieszych, ale Ciernikowski na zapytania, rzucone w ich stronę, albo nie odpowiadał zupełnie, albo też odpowiadał jakiem piętrowem, soczystem, ludowo-narodowem przekleństwem rosyjskiem.

Z wyglądu wieczorem nie można ich było od bolszewików odróżnić.

Wkońcu weszli do wsi. Bolszewików było tu wszędzie pełno, ale właśnie dlatego nikt nie zwracał uwagi na dwóch żołnierzy, idących pewnym krokiem. Mimo to Kraśnicki czuł się bardzo nieswojo. Irytował się też w duchu na Ciernikowskiego bardzo, ale ten zdawał się czuć zupełnie pewnie tak, że ta niefrasobliwość udzieliła się wkońcu jego towarzyszowi.

Skręcili w boczną uliczkę, gdzie stała była kuchnia polowa piątej kompanji, i którędy prowadziła droga do pułku. Ciernikowski zatrzymał się przed jedną z okazalszych chałup przy końcu wsi i powiedział do Kraśnickiego:

— Zaczekaj tu trochę z karabinem, ja pójdę zobaczyć, czy tam niema bolszewików. Jakby cię kto zaczepił, pal prosto w zęby i wiej. Ja już sobie dam radę.

Zostawszy sam, Kraśnicki poczuł się strasznie opuszczony. Zrozumiał czem było dla niego towarzystwo tego „łazika", jak go w duchu nazywał. Ogarnęła go ciężka melancholja. Przywykł, że dotąd wszyscy się o niego troszczyli: rodzina, nauczyciele, koledzy, a oto teraz błąka się w wirze wojny i nikt o niego się nie martwi, czy mu dobrze, jak się czuje. Przeciwnie ci oto, kręcący się opodal, żołnierze, z zadowoleniem roztrzaskaliby mu czaszkę, gdyby tylko poznali, kim jest naprawdę. Co tam teraz robią jego koledzy? Czy uwierzą, jeśli wróci do nich, że była chwila, kiedy znajdował się uzbrojony i niepoznany we wsi zajętej przez nieprzyjaciół i że poszedł tam dobrowolnie, żeby znaleźć pożywienie? Czy on kiedy troszczył się o posiłek? Jak marnym tworem musi być człowiek, jeśli waży swoje życie dla zdobycia łyżki strawy! Czyż możliwe, żeby wobec tego był do wyższych celów stworzony?

Wkońcu ukazał się Ciernikowski uradowany. W chacie nie było bolszewików. Stali jedynie w gumnie i na podwórzu przy zdobytej kuchni polowej, w której gotowali kolację. Można było tedy bezpiecznie najeść się i wypocząć.

W ciepłej izbie ogarnęło Kraśnickiego rozmarzenie i senność. Mimo to przytomnie podał rękę gospodyni i jej domniemanej córce, do której zaraz zabrał się Ciernikowski w sposób dobitnie malujący gwałtowność jego zapałów miłosnych. Byłego siódmoklasistę zdziwiło nieco, że kobieta przyjmuje go z taką obojętną uprzejmością, jakby zwykłego gościa, a przynajmniej jakby we wsi stały dwa polskie bataljony, a front był oddalony o sto mil. Zdziwiła go również obojętność, z jaką matka przyjmowała umizgi Ciernikowskiego do jej córki, zaloty te bowiem bardzo mało miały wspólnego z flirtem salonowym. Narzeczony zupełnie bezceremonjalnie ściskał dziewicę, tulił swoją twarz do jej, z widocznem prócz tego zadowoleniem przebierając palcami po wypukłościach jej ciała.

Wkońcu matka przerwała te karesy z troskliwości o przybyłych. Obie z córką wyszły do drugiej izby przygotować posiłek. Ciernikowski, opuszczony przez przedmiot swych erotycznych zapędów, podszedł do Kraśnickiego.

— Niczego dziewczynka, co? — zapytał. — To bogaci gospodarze: mają ze trzydzieści dziesięcin, a prócz tego napewno kupę schowanego złota. Myślę, czyby rzeczywiście nie powrócić tu po wojnie i nie ożenić się. Czegoby mi tu brakowało? Jakbyś mi radził? Co?

Ponieważ początkujący poeta miał o wiele więcej idealistyczne poglądy na dozgonny związek dwóch dusz, więc uchylił się od wypowiedzenia swego zdania w tej sprawie.

Tymczasem gospodynie wróciły. Znalazła się butelka niesłychanie woniejącej wódki, kiełbasa, słonina i kawał chleba, który zdawał się być częścią jakiejś nieprawdopodobnych rozmiarów całości.

Towarzystwo zaczęło się posilać. Kraśnicki, ulegając wywodom towarzysza, zgodził się wychylić niezupełnie potłuczony kielich, poczem wykaszlał się ku dyskretnie ukrywanemu zadowoleniu reszty biesiadników i z pełnemi łez oczyma wpakował do ust kawał chleba z węgielkami i resztkami jakichś spalonych liści na skórce. Druga kolejka poszła mu o wiele gładziej, i po pewnym czasie dostrzegł ku swemu zadowoleniu, że jego samopoczucie ulega radykalnej zmianie na lepsze. Przedewszystkiem mróz ustąpił mu ze wszystkich kości, następnie poczuł ogromne zadowolenie z siebie, że tak się zabawia beztrosko wśród bolszewików, jako wolny i uzbrojony żołnierz polski. Miał chęć nawet z tego powodu wybuchnąć śmiechem, ale obawiał się, żeby go nie wzięto za podchmielonego. Chciał więc tylko podzielić się swojemi wrażeniami z Ciernikowskim, do którego poczuł morze sympatji, ale nie zobaczył go już. Przypomniał tylko sobie, że wyniósł się niedawno z narzeczoną do drugiej izby w jakichś ukrytych zamiarach. Zobaczył jedynie gospodynią, która nawet coś do niego mówiła, ale nie mógł zrozumieć co, jak również rozpoznać jej twarzy, która zdawała falować, niby horyzont w upalny dzień letni dla leżącego na ziemi człowieka.

Zwrócił jeszcze jego uwagę brzęk w przeciwległym kącie izby. Spojrzał tam i zobaczył żołnierza bolszewickiego z karabinem na plecach, krzątającego się przy wiadrach z wodą. Widocznie pracował on przy kuchni i potrzebny mu był kubeł.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.